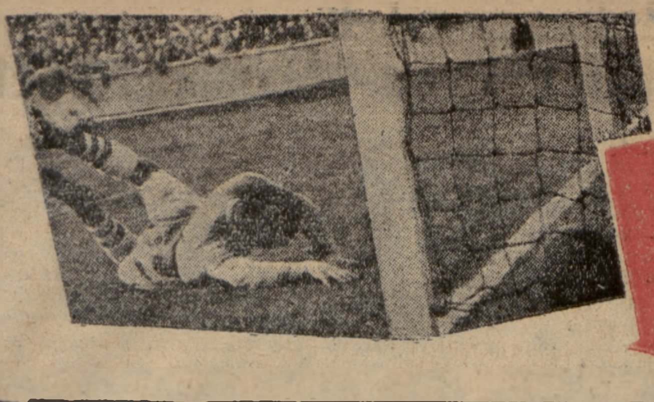
Rok V. Kraków, poniedziałek 31 marca 1952 r. Nr 13 (226)



Piłkarz

Cena 10 gr

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Za tydzień start!

Piłkarze I. ligi walczą o Puchar ZMP — drugoligowcy o awans do ekstraklasy

Oficjalna inauguracja tegorocznego sezonu piłkarskiego nastąpi za tydzień w niedzielę 6 kwietnia.

Podczas gdy dotychczas uwaga entuzjastów piłkarstwa koncentrowała się głównie na rozgrywkach pierwszej ligi, w roku bieżącym sympatycy piłki nożnej z równym zainteresowaniem śledzić będą osiągnięcia naszej doborowej kadry — trzech drużyn ośrodków szkoleniowych, przygotowujących się do turnieju olimpijskiego, jak również rozgrywki o puchar ZMP, w których startować będą drużyny pierwszej ligi, oraz ciekawe spotkania o mistrzostwo drugiej ligi.

W nadchodzącą niedzielę oczy tysięcy miłośników piłkarstwa zwrócone będą na 5 boisk zespołów I ligi, na Bytom, Chorzów, Radlin, Poznań i Gdańsk, gdzie rozpoczną się pierwsze rozgrywki pucharowe, oraz na 20 stadionów drużyn drugoligowych, na których stoczą pierwszy bój jedenastki drugiej ligi.

Premiera sezonu piłkarskiego w Krakowie wypadnie skromniej niż w innych okręgach, **ponieważ zobaczymy tylko jedno spotkanie drugoligowe, w którym „beniaminek" II ligi Stal Nowa Huta zmierzy swe siły z lubelskim OWKS-em.**

Jak z załączonego obok kalendarzyka wynika, Gwardia grać będzie w Bytomiu z tamtejszym Ogniwem, II-ligowy Włókniarz wyjeżdża do Częstochowy. Ogniwo Kraków zainauguruje spotkania pucharowe dopiero 14 kwietnia meczem z Budowlanymi Chorzów.

Rozgrywki pucharowe będą nie mniej atrakcyjne od spotkań ligowych, a wyrównany poziom naszej ekstraklasy, w których grać będą przeważnie młodzi zawodnicy, zapowiada zaciętą i ambitną walkę. Młodzi piłkarze dzięki rozgrywkom pucharowym mają doskonałą okazję do zdobycia rutyny, a wprowadzenie młodzieży do swych pierwszych zespołów będzie dla wielu drużyn korzystnym pociągnięciem.

Jak wypadnie egzamin wstępny naszej młodzieży i jak zaprezentują się drugoligowcy zobaczymy za kilka dni.

Pierwsze spotkania

o puchar ZMP

GRUPA I

w Chorzowie:
KOLEJARZ W-WA—UNIA

w Bytomiu:
GWARDIA — OGNIWO BYTOM

w Gdańsku:
OWKS KR. — BUDOWLANI

GRUPA II

w Poznaniu:
BUDOWLANI CH. — KOLEJARZ POZNAŃ

w Radlinie:
CWKS W-WA — GÓRNIK

*

W rozgrywkach o mistrzostwo II ligi w grupie IV

II liga (gr. IV)

walczą w najbliższą niedzielę:

w Krakowie:
OWKS LUBLIN — STAL NOWA HUTA

w Tarnowie:
GWARDIA KIELCE — OGNIWO TARNÓW

w Przemyślu:
WŁÓKNIARZ CHEŁMEK — BUDOWLANI PRZEM.

w Lublinie:
WŁÓKNIARZ KROSNO — GWARDIA L.

w Częstochowie:
WŁÓKNIARZ KR. — OGNIWO CZ.

Sportowcy LZS-ów wezmą czynny udział w wiosennej akcji siewnej

Szeroką falą płyną z wsi krakowskiej meldunki chłopów o podejmowaniu zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja.

Na powiatowych zjazdach przodujących chłopów, na zebraniach gromadzkich, chłopi podejmują dziesiątki cennych zobowiązań, głównie podniesienia wydajności z hektara, a dalej skrócenia okresu siewów wiosennych, kontraktacji roślin przemysłowo-konsumcyjnych, ponadplanowej dostawy żywca, zwiększenia dostawy mleka itp.

W akcji tej, w realizacji cennych zobowiązań nie brak jest aktywistów sportu wiejskiego, członków Ludowych Zespołów Sportowych, którzy niosą pomoc rolnikom w wykonywaniu zadań wiosennej kampanii.

Członkowie LZS-ów tworzą specjalne brygady robocze, których pomoc jest dla rolnika bardzo cenna. Brygadziści, popularyzując zdobycze przodującej agrotechniki radzieckiej, organizują w godzinach wieczornych odczyty i pogadanki na temat osiągnięć nowoczesnego rolnictwa radzieckiego. Są oni w stałym kontakcie z ośrodkami maszynowymi, z warsztatami Technicznej Obsługi Rolnictwa, pomagając małorolnym i średniorolnym chłopom w naprawie sprzętu czy w pracach polowych.

Największą aktywność w przygotowaniach do kampanii wiosennej wykazują na terenie naszego województwa brygady Ludowych Zespołów Sportowych z powiatów nowosądeckiego, wadowickiego i żywieckiego gdzie z każdym dniem wzrasta liczba nowych brygad roboczych.

Sportowcy wiejscy, zdając sobie sprawę z ważności zadań stojących przed naszą wsią, włączają się we współzawodnictwo wokół jak najszybszej realizacji zobowiązań.

Swym czynem członkowie LZS-ów wykazują dojrzałość patriotyczną, zrozumienie doniosłości i wagi tegorocznych zadań gospodarki rolnej, których realizacja przyczyni się do szybszego i wszechstronniejszego rozwoju rolnictwa.

Już za tydzień...



Już za tydzień zaroją się nasze boiska piłkarskie tłumami widzów, którzy obserwować będą pierwsze spotkania o puchar ZMP.

Ośrodek Gwardii wygrywa z Ośrodkiem CWKS 1:0 (1:0)

Ośrodek Gwardii: Jurowicz, Gędłek, Kaszuba, Glimas, Szczurek, Mamoń, Mordarski, Kotaba, Gracz, Kohut, Jaskowski, Patkolo.

CWKS: Stefaniszyn, Durniok, Orłowski (Korynt), Sobkowiak, (Bieniek), Wieczorek, (Kalus), Sąsiadek, Jankowski, Breiter, Olejnik, Glajcar, (Jezierski).

Strzelcem zwycięskiej bramki był **Gracz.**

Do pauzy gra była wyrównana, a siły w tym okresie były równorzędne. **Obraz gry zmienił się radykalnie po zmianie pól.** Gwardia dzięki lepszym umiejętnościom technicznym opanowała grę, a w miarę postępu zwiększała się jej przewaga. Trener węgierski Kiraly przesunął Bieńka z pomocy do obrony i ten eksperyment miał korzystny plus dla gry obrony. Gwardia zademonstrowała w meczu warszawskim dobry poziom. **Wszystkie formacje grały bez zarzutu i tworzyły zgrabny zespół. Najlepszą linią była pomoc, w której Szczurek i Mamoń wybijali się stałym zasilaniem piłkami swego napadu.** Dobrze grała również obrona z Kaszubą na czele, toteż wszelkie akcje napadu wojskowych kończyły się na przedpolu Gwardii i dlatego Jurowicz w bramce nie miał okazji do wykazania swej formy. Do wspaniałej gry formacji defensywnych dostroił się napad. **Środkowa trójka: Kohut, Gracz, Jaśkowski grała wręcz koncertowo.** Zmieniała w miarę potrzeby pozycje i stale zagrażała bramce wojskowych, bronionej wspaniale przez **Stefaniszyna.** Gwardia zdobyła wprawdzie tylko jedną bramkę, **ale była ona wynikiem mistrzowskiego zagrania Kohuta z Jaśkowskim,** które zakończył nie do obrony strzał Gracza.

Piłkarze Ośrodka CWKS na poziomie grali tylko do przerwy. W drugiej części meczu pozwolili się zepchnąć do defensywy. W tej części Gwardia obnażyła wszystkie słabe strony wojskowych, a sytuacji nie poprawiło wprowadzenie zawodników rezerwowych.

Sędzia Brzuchowski z Warszawy.

„Młodzież ostatnim szlakiem bohatera-rewolucjonisty"

Sportowcy LZS zwyciężają w końcowej punktacji marszu patrolowego

Wczoraj zakończony został zorganizowany na terenie woj. rzeszowskiego przez ZMP, 5-dniowy marsz patrolowy pod hasłem „Młodzież ostatnim szlakiem bohatera-rewolucjonisty gen. Świerczewskiego".

Spośród 33 zespołów, które brały udział w marszu na trasie Rzeszów—Jabłonka najlepiej **spisali się sportowcy wiejscy zwyciężając nie tylko w poszczególnych etapach, ale odnosząc również zdecydowane zwycięstwo w końcowej punktacji zrzeszeniowej. Zwycięski LZS otrzymał nagrodę Min. Obrony Narodowej Marszałka Rokossowskiego w postaci radioodbiornika oraz zdobył puchar przechodni KW PZPR w Rzeszowie.**

Drugie miejsce w punktacji końcowej zajęło ZS Gwardia, trzecie ORZZ — Rzeszów.

W sobotę rozegrano 4-ty etap na trasie Sanok—Lesko długości 16 km, z jednym podetapem w Zagórzu. Odcinek ten pomimo, iż był dość krótki, należał do najtrudniejszych, jako że prowadził przez ciężki teren pofałdowany, którego sprawne pokonanie wymagało dużego wysiłku od maszerujących.

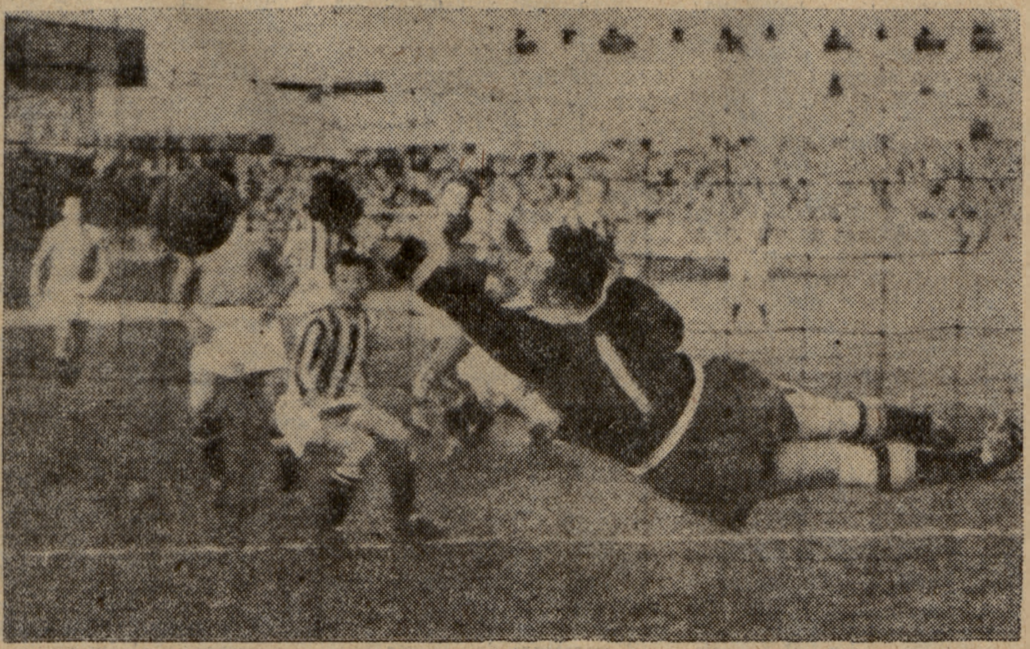
Wszystkie uczestniczące w marszu drużyny wykazały doskonałą postawę. Na mecie 4-go etapu w Lesku zebrało się 10 tys. publiczności, która entuzjastycznie witała przybywające patrole, manifestując na rzecz pokoju.

Po przybyciu na metę uczestnik marszu z patrolu **Spójni organizator sportowej brygady produkcyjnej Fabryki Przetworów Owocowych „Halina" w Krośnie, Jerzy Trybuś oświadczył: „Jestem dumny, podobnie jak wszyscy uczestnicy i zaszczycony tym, że mogę maszerować tą samą drogą, którą 5 lat temu po raz ostatni szedł gen. Walter.**

Etap 4-ty zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem, LZS, który pomimo, że ze startu wyszedł jako 12-ty, już na punkt podetapowy w Zagórzu przyszedł 1-szy.

Etap 5-ty rozegrany w niedzielę prowadził **z Leska do Jabłonki,** miejsca, gdzie 5 lat

(Dalszy ciąg na str. 2)



Gdzieindziej rozgrywki ligowe są już w pełnym toku. U nas sroga zima spóźniła nieco sezon piłkarski, który dopiero w dniu 6 kwietnia rozpocznie się w całej pełni. I na naszych boiskach zobaczymy emocjonujące momenty podbramkowe, jak to przedstawia powyższe zdjęcie.

Waterpoliści radzieccy wygrywają turniej w NRD

W Kamienicy Saksońskiej (Chemnitz) odbył się turniej drużyn waterpolowych z udziałem zespołów Moskwy I, Moskwy II, Magdeburga i reprezentacji Kamienicy. **Pierwsze miejsce w turnieju zajęła reprezentacja Moskwy II,** która wygrała wszystkie spotkania przed Moskwą I 4 pkt., Magdeburgiem 2 pkt. i Kamienicą 0 pkt. W ostatnim dniu turnieju uzyskano wyniki: Moskwa II—Kamienica 11:2, Moskwa I—Magdeburg 4:1. Zwycięska drużyna Moskwy II zdobyła puchar Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej.

Turniej zapaśniczy w Sofii

SOFIA. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju zapaśniczego w Sofii, **ZSRR I wygrał z Bułgarią 7:1, a ZSRR II pokonał Rumunię również 7:1.** Węgry wygrały z Bułgarią 6:2.

Bez porażki są dotychczas obie drużyny radzieckie i węgierska

Sportowcy LZS zwyciężają

(Ciąg dalszy ze str. 1)

temu zginął z rąk faszystowskich Ukraińców gen. Świerczewski.

Na metę w Jabłonce, gdzie zebrało się ponad 15 tys. miejscowego społeczeństwa, przybyły również delegacje młodzieży z całego kraju oraz delegacje organizacji społecznych, politycznych i WP., które złożyły wieńce pod pomnikiem gen. Waltera. M. in. wieńce złożyła AWF z W-wy i delegacja kadetów z KBW im. Karola Świerczewskiego.

Uroczystość zakończenia marszu patrolowego w Jabłonce przerodziła się następnie w potężną manifestację na rzecz pokoju i tych idei o które walczył gen. Świerczewski.

Podobnie jak poprzednie etapy również etap 5-ty marszu zakończył się zdecydowanym zwycięstwem LZS przed Gwardią.

WIADOMOŚCI W SKRÓCIE

Wyścig wioślarski ósemek Uniwersytetu Oxford i Cambridge, który odbył się na Tamizie wygrała po raz pierwszy od lat sześciu osada Uniwersytetu Oxford.

*

W półfinale pucharu Anglii rozegrano w ub. sobotę z powodu złych warunków atmosferycznych tylko jedno spotkanie. Newcastle United zremisowało z drugoligowym Blackburn Rovers 0:0 i razem z drugim spotkaniem Chelsea—Arsenal będzie powtórzone w przyszłą środę.

*

Nowy rekord świata na 200 jardów stylem klasycznym ustanowił na zawodach New Jersey Australijczyk John Davis, uzyskując czas 2,12,9 co jest wynikiem lepszym od starego rekordu Amerykanina Ronora o 0,2 sek.

*

Bieg zjazdowy w Arosa o tzw. puchar 3 szczytów wygrała Niemka Reichert przed swą rodaczką Gertner.

*

W Berlinie rozpoczęły się obrady w sprawie przeprowadzenia w lecie br. wspólnych mistrzostw lekkoatletycznych NRD i Niemiec zachodnich.

Pierwszy dzień zawodów o memoriał Br. Czecha

Marusarz wygrał konkurs skoków

ZAKOPANE (tel. wł.). W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Zakopanem trzydniowe zawody o memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny. Na stadionie pod Krokwią odbyło się o godzinie 11 uroczyste otwarcie, poprzedzone przemówieniem ob. St. Berycha, po czym dla uczczenia pamięci Bronisława Czecha złożono wieńce od ZS Kolejarza, CWKS i Gwardii — pod tablicą pamiątkową wmurowaną u wejścia na główną trybunę.

Pierwszą konkurencją tych zawodów był otwarty konkurs skoków na dużej skoczni pod Krokwią. Warunki były ciężkie, odwilż i gęsta mgła, która zalegała cały stadion, utrudniała widoczność tak zawodnikom jak i widzom, których zebrało się ok. 3 tys. Skutkiem mgły musiano nawet opóźnić konkurs oraz wypunktować skocznię gałązkami świerkowymi, by umożliwić lądowanie skoczkom. Warunki śniegowe spowodowały kilka niebezpiecznych upadków, które szczęśliwym trafem zakończyły się tylko złamaniem nart.

Konkurs skoków oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem tym bardziej, że udział w nim wziąć miała cała kadra skoczków. Niestety skoczkowie śląscy Tajner, Wieczorek i Fross nie przyjechali do Zakopanego. Niemniej jednak **konkurs wczorajszy był jednym z najciekawszych i najbardziej emocjonujących skoków na Krokwi.**

Konkurencja ta trzymała w napięciu całą widownię od początku do końca, gdyż skoczkowie oddawali prawie jednakowe skoki względnie prześcigali się w długościach.

Był to zacięty pojedynek między Stanisławem Marusarzem a Gąsienicą-Danielem. Marusarz w pierwszej serii skoków uzyskał 67,5 m. a Gąsienica-Daniel 69. m. W drugiej serii skoków napięcie wzrosło jeszcze więcej, gdy Marusarz skoczył 71.5 m zaś **Gąsienica-Daniel pobił go o całe 2 metry uzyskując skok 73.5 m. a więc najdłuższy skok dnia.**

Podkreślić należy, że skoki Marusarza były piękne stylowo. Dobre wybicie, dobre lądowanie a specjalnie idealne prowadzenie nart. Gąsienica zaś w pierwszej serii skoków oddał **najpiękniejszy skok pod względem stylu**, a drugi skok najdłuższy, w momencie lądowania nie był już tak pewny jak pierwszy, co było zresztą spowodowane złą, bo mokrą skocznią.

Pobyt naszych skoczków w Oslo nie poszedł na marne. Specjalnie tyczy się to Gąsienicy-Daniela, który zaprezentował klasę zbliżoną do skoczków norweskich. Miał on przy tym piękne wybicie, wspaniały i spokojny lot oraz piękne lądowanie (przy pierwszym skoku).

Do ostatniego skoku sądzono ogólnie, że zwyciężył Gąsienica-Daniel. Po szczegółowym obliczeniu okazało się jednak, że Marusarz jest w dalszym ciągu niepokonany, aczkolwiek wygrał on tylko różnicą pół punkta przed Gąsienicą-Danielem.

WYNIKI:

1) **St. Marusarz** (CWKS) 67,5 i 71,5 nota 213,5.
2) Gęsienica Daniel (Gw.) 69 i 73,5 nota 213.
3) Hoły (Gw.) 66 i 67,5, nota 198,5.
4) Kula (CWKS) 63 i 65 nota 196,5.
5) Kowalski (CWKS 64,5 i 71,5 nota 194.
6) Wawrytko (CWKS) 62,5 i 65,5 nota 186.
7) Marusarz A. (Kol.) 62 i 63 nota 185,5.
8) Gąsienica-Józkowy (AZS) 55 i 65 nota 178.5.
9) Roj Wł. (AZS) 60,5 i 62.5 nota 176.
10) Węgrzynkiewicz (Sp.) 55.5 i 59,5 nota 171.

Sędziowali: Bujak, Orlewicz, Makowiecki, Wojnar i mgr Fischer.

Pierwszą konkurencją alpejską był bieg zjazdowy, który odbył się na trasie Fis II, dług. 2.300 m. Warunki były złe z powodu odwilży i padającego deszczu. Na starcie stanęło 36 zawodników. Brakło na starcie Ciaptaka i Stańco.

Bieg wygrał Płonka Jan (Ogniwo) w czasie 2.53.4 min.
2) Wawrytko St. II (CWKS) 2,54,6.
3) Czarniak Andrzej (CWKS) 2,58.8.
4) Dziedzic Stefan (AZS) 3,02.4.
5) Czarniak Wł. (Kol.) 3,05,4.
6) Naorniakowski (CWKS) 3,07,2.
7) Papierz (CWKS) 3.09.6.
8) Marusarz J. (CWKS) 3,11,4.
9) Roj Andrzej (AZS) 3,12,6.
10) Satała (AZS) 3,16,2.

Również na trasie Fis II dług. 2.300 m odbył się zjazd kobiet.

1) **Kowalska (Gw) 3,27,6.**
2) Kodelska T. (AZS) 3,42.
3) Grocholska (CWKS) 3,58.8.
4) Kozak Irena (Gw) 4.21.6.
5) Czech Janina (Gw) 4,26,4.

T. S.

Ładny mecz w Łodzi

Unia Chorzów-Włókniarz 2:2 (2:1)

Łódź (tel. wł.). Po całotygodniowej pięknej pogodzie, w nocy poprzedzającej mecz, spadł obfity śnieg w takiej ilości, że dopiero bezpośrednio przed meczem zdołano go pługami usunąć z boiska. W tych warunkach, nie mogło być mowy o normalnej grze, mimo to, **sam mecz był bardzo ładny i ciekawy.**

Ośrodek piłkarski Unii wystąpił w najsilniejszym składzie, ze wszystkimi stojącymi do dyspozycji zawodnikami. Zawody toczyły się przy przygniatającej przewadze Unii, której **atak miał efektowne zagrania w polu**, podchodził łatwo pod bramkę przeciwnika, gdzie stale zresztą przesiadywał, ale swych akcji nie potrafił wykończyć celnym strzałem.

Z drugiej strony łodzianie bronili się zawzięcie ale i skutecznie i dlatego uzyskali zaszczytny dla nich wynik remisowy.

W drużynie Ośrodka Unii, podobał się taktycznie mądrze grający **Cebula** jako trzeci obrońca i **Bartyla.**

Napad miał najlepszych zawodników w **Krasówce i Alszerze.**

Łodzianie grali defensywnie a bramki zdobyli z wypadów. Wypróbowali oni w meczu 18 piłkarzy, przeważnie własnych młodych wychowanków, z których szczególną uwagę zwrócili na siebie **Świergot, Dudlik i Witecki.**

Bramki dla Unii zdobyli **Krasówka i Alszer.** Dla Włókniarza obie bramki zdobył **Szymborski**, z wypadów.

Kolarze angielscy wezmą udział w V wyścigu pokoju

WARSZAWA. Komitet Organizacyjny V. Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju, otrzymał od Brytyjskiej Ligi Kolarskiej (BLRC) list, w którym kierownictwo Ligi przyjmuje zaproszenie do wzięcia udziału w Wyścigu Warszawa — Berlin — Praga. Sekretarz BLRC — Ralph Jones, wyraża w imieniu kierownictwa organizacji oraz zawodników radość z otrzymanego zaproszenia i stwierdza, że kolarze angielscy wśród których znajduje się znany u nas z wyścigu Dookoła Polski w roku 1949 Clark — który wówczas wygrał dwa etapy — przygotowują się już obecnie do tegorocznego wyścigu.

Kończąc swój list — Jones pisze o Wyścigu Pokoju: „**Tego rodzaju wydarzenia sportowe przyczyniają się niewątpliwie na terenie międzynarodowym do utrzymania dobrych stosunków w świecie sportowym, jak również prowadzą do lepszego, wzajemnego zrozumienia między narodami i do utrzymania tego, co jest dla nas wszystkich najważniejsze — pokoju**".

Budowlani Opole — Gwardia Kraków 5:1 (1:1)

Drużyna ligowa krakowskiej Gwardii tylko do przerwy grała bez zarzutu. W drugiej części meczu uwidoczniły się jej braki kondycyjne i dlatego Budowlani opanowali grę i wygrali mecz zasłużenie.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Mielniczek 4 i Czech 1.** Dla pokonanych Nikotyczny.

Niedziela na stadionach piłkarskich Europy

W dniu wczorajszym na boiskach Europy uzyskano następujące wyniki:

AUSTRIA: Simmering — Sportklub 3:3, Wacker — Admira 4:6, GAK — Vienna 1:2, Blau Weiss — Sturm Graz 1:0. Rapid — FC Wien 3:1, FAC — Kapfenberg 5:1, LASK — Austria 1:1.

NRD: Chemie — VP Dresden 5:1, Motor Gera — Einheit Pankov 5:2, Stahl Altenburg — Wismut Aue 3:1. Turbine Halle — Aktivist Brieske 4:1, Motor Wismar — Rotation Dresden 0:1, VP Leipzig — Turbine Erfurt 0:2, Rotation Babelsberg — Fortschritt Meerane 4:4, Motor Zwickau — Motor Dessau 5:2, Motor Oberschoeneweide — Lokomotive Stendal 2:5.

CSR: NV Bratislava — Vitkovice 3:1. ATK — Trnava 3:2. Armaturka Usti — Z. V. I. L. Pilzen 2:3, SONP Kladno — Dukla Preszov 4:2. D. Koszyce — Sl. Zilina 8:1, MEZ Zidenice — Sparta 0:0, OKD Ostrava — Teplice 1:1.

Prowadzą nadal Teplice przed Spartą po 7 pkt.

WĘGRY: Bud. Bastya — Gyceril Vasas 4:3, Segedi Honved — Dorogi Banyasz 3:0, Bud. Honved — Bud. Kinizsi 2:0, Csepeli Vasas — Bud. Bocsa 3:2, Bud. Vasas — Diosgyoeri Vasas 4:1, Pecsi Lokomotiv — Bud. Postas 2:0, Szombathelyi Lokomotiv — Salgotarjani Banyasz 3:1.

W tabeli prowadzi Bud. Honved 12 pkt. przed Bud. Vasas 10 pkt.

WŁOCHY: Padova—Legnano 2:1, Palermo—Novara 3:1, Pro Patria—Napoli 1:1, Sampdoria—Florentina 1:1, Torino—Lazio 1:1, Juventus—Udinese 7:2. Bologna—Milan 0:0, Atalanta—Como 1:2.

ANGLIA: Z powodu złych warunków atmosferycznych rozegrano tylko 5 spotkań: Portsmouth—Stocke City 0:2, Liverpool—Bolton Wanderers 1:1, Middlesborough 2:2. Burnley—Sunderland 0:1, Preston N. E.—Wolverhampton Wanderers 3:2.

Dwa nowe rekordy świata ciężarowców radzieckich

Ciężarowcy radzieccy rozpoczęli w ub. piątek mistrzostwa ZSRR na rok 1952. Już w pierwszym dniu zawodów uzyskano **dwa nowe rekordy świata.** W wadze piórkowej **Iwan Popov uzyskał w wyciskaniu 98 kg, co jest nowym rekordem świata.** W w. papierowej Saksonow uzyskał w trójboju łącznie 335 kg. **co jest wynikiem lepszym od dotychczasowego rekordu świata Egipcjana Pajady o 2,5 kg.**

Finały drużynowe o mistrzostwo Polski w szachach

W sobotę odbyły się w Zakopanem finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szachach. Kolejarz Warszawa wygrał ze Spójnią Bydgoszcz 6:2 a AZS Gliwice pokonał Kolejarza Kraków 4:5, 3:5.

W niedzielę Kolejarz Warszawa wygrał z Kolejarzem Kraków 5:3 a AZS Gliwice ze Spójnią Bydgoszcz 4:5, 3:5.

Mistrzostwo drużynowe Polski na rok 1952 zdobyła drużyna Kolejrza Warszawa, uzyskując łącznie 15,5 pkt. Tytuł wicemistrza uzyskało **AZS Gliwice** 12,5 pkt. Trzecie miejsce zajęły ex aequo, drużyny Spójni Bydgoszcz i Kolejarza Kraków po 10,5 pkt.

Indywidualnie najlepszym był **Szukta Janusz** z Kolejarza W-wa i **Woźniak Kazimierz** z Kolejarza Kraków, którzy zdobyli po 3 pkt.

W konkurencji kobiet **Wojciechowska** (Kolejarz W-wa) zdobyła 2,5 pkt przed mistrzynią Polski Holujówną Krystyną (AZS Gliwice) 2 pkt.

Włókniarz Kr.-Gwardia I b 10:6 w boksie

Towarzyskie spotkanie pięściarskie Włókniarz (Kr.) a Gwardia I b (Kr.) zakończyło się przekonywującym zwycięstwem Włókniarza, przy czym należy podkreślić, że 6 walk zakończonych zostało przed czasem.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Sarga II wygrał już w pierwszej rundzie przez t. k. o. z **Krukiem** (Gw).

W wadze muszej II Drogosz (Wł) stoczył zaciętą walkę z **Janickim** (Gw). Zwyciężył na punkty Janicki.

W wadze koguciej Burzyński (Wł) wygrał walkę z **Jaskólskim** (Gw) przez poddanie przeciwnika w drugiej rundzie.

W wadze piórkowej Sarga I przegrał wysoko na punkty z **Wojtysiakiem** (Gw).

W wadze lekkiej Lasoń (Wł) przegrał przez k. o. w w drugiej rundzie z **Paulim** (Gw).

W wadze lekkopółśredniej Fudyma (Wł) wygrywa przez t. k. o. z **Komischką** (Gw).

W wadze półśredniej Grzesiak (Wł) już w pierwszej rundzie zwycięża **Zycha** (Gw) przez poddanie przeciwnika przez sekundanta.

W wadze średniej Szymula (Wł) już po pierwszej wymianie ciosów rozstrzyga walkę z **Borkiem** (Gw).

Sędziowali w ringu **Bogdanowicz Jan**, na pkt **Szostak, Filipek i Sołek.**

Z obrad kongresu szermierzy

PARYŻ. Obradujący w Paryżu kongres Międzynarodowej Federacji Szermierczej postanowił, że szermiercze mistrzostwa świata w roku 1953 odbędą się w Brukseli. Termin mistrzostw podany będzie później.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze „Il Calcio" „Ruch", CAF, „Frischer Wind".

Szkolenie sędziów piłkarskich jest również konieczne

Za tydzień rozpoczynamy właściwy sezon rozgrywek piłkarskich. Piłkarze całego kraju przygotowywali się do niego przez cały okres zimowy. Szereg narad, odpraw i kursów, oprócz normalnego szkolenia i treningów technicznych przeszli niemal wszyscy piłkarze, chcąc w tym roku wypaść jak najlepiej w swych zespołach, oraz swą dobrą grą przynieść jak największą korzyść piłkarstwu polskiemu.

Trzy zespoły piłkarskie naszej kadry narodowej, pod okiem trenera Kiraly'ego i trenerów krajowych, szkolą się niemal od trzech miesięcy a ponadto rada trenerów stale odbywa narady robocze, uzupełniając braki w szkoleniu. Jak również opracowuje plany coraz lepszego nauczania.

To wszystko robią piłkarze. I słusznie — **szkolić trzeba się stale, i stale należy podnosić poziom gry.**

Grę w piłkę nożną prowadzą jednak sędziowie, o których dotychczas nic, względnie prawie nic — nie wiemy, czy przeprowadzają w jakiś sposób swe doszkalanie się i czy zapoznają się z nowymi przepisami.

Wiemy bowiem, że ostatnio Międzynarodowy Związek Piłkarski wydał odnośne przepisy co do nowego interpretowania ostrej gry, oraz przepisu o zastawianiu przeciwnika ciałem.

W Związku Radzieckim podnosi się poziom sędziowania tamtejszych arbitrów przez stałe doszkalanie się, przez krytykę i samokrytykę a przykładem tej systematycznej pracy jest wykład, jaki wygłosił ostatnio przewodniczący kolegium sędziowskiego ZSRR — znany w Polsce sędzia N. Łatyszew.

W minionym sezonie poziom sędziowania w ZSRR polepszył się wyraźnie, lecz stale jeszcze szwankuje interpretacja niektórych przepisów. Do nich należą: blokowanie w walce o piłkę, gra ciałem i przepis o spalonym — mówił sędzia Łatyszew. Dotychczas sędziowie różnie rozstrzygali kwestię blokowania przeciwnika w dojściu do piłki. Główną winę ponosi tu jednak międzynarodowy związek Piłkarski wzgl. jego oddział dla spraw sędziowskich, który nie rozsyła wyjaśnień omawianych na takich konferencjach.

W dyskusji po wykładzie Łatyszewa brało udział wielu najlepszych sędziów Związku Radzieckiego. Sołdateńkow, mówił np. o tym, że wielu sędziów nie przykłada wagi do treningu kondycyjnego, jaki każdy sędzia piłkarski winien przejść przed sezonem. Mówiono o częstych kursach, jakie wszędzie winny być przeprowadzane, celem ciągłego doszkalania się. Dyskusję zakończył docent Instytutu dla spraw kultury fizycznej w Gruzji — L. Czhanidze, który wspomniał również o próbach sędziowania przez dwóch sędziów, która to próba dała dobre wyniki.

Tak radzili sędziowie Związku Radzieckiego, gdzie przecież poziom piłkarstwa jest o klasę wyższy aniżeli u nas.

Co zrobili nasi sędziowie dotychczas? Może rzeczywiście coś robili, tylko nikt o tym nie wie. Ale zdaje się, że dotychczas nie było żadnego unifikacyjnego kursu sędziowskiego, który by wyprostował pewne niedociągnięcia w rozstrzyganiu niektórych przepisów. O przepisie „blokowania przeciwnika", wiemy od jesieni roku ubiegłego, iż **jest on niedozwolony.** Wykazał nam to mecz Dynamo Tbilisi z Gwardią, kiedy za próbę blokowania napastnika przez obrońcę Gwardii, sędzia Czhaturaszwili zarządził słusznie rzut wolny pośredni na polu karnym.

Tymczasem dotychczas centralne władze sędziowskie nie pomyślały nawet o wydaniu jakiegoś okólnika wyjaśniającego, nie pomyślały o kursach już nie tylko szkoleniowych ale unifikacyjnych. Cóż z tego, że na miesięcznych odprawach sędziowskich porusza się stale przepisy i omawia się je, jeśli nie omawia się ich najistotniejszych zmian?

Również mało się robi — a w niektórych środowiskach zupełnie nic — aby widzom wyjaśniać wzgl. pouczać ich o przepisach gry. Dlatego widzowie często nie rozumieją rozstrzygnięcia sędziowskiego i niewłaściwymi okrzykami dają wyraz nieznajomości przepisów. I tu wina leży po stronie odnośnych władz sportowych, prasy sportowej i organizatorów zawodów. Na wielu stadionach w Polsce zainstalowane są megafony, przez które można i należy objaśniać przepisy gry i rozstrzygnięcia sędziowskie. Tak jak zawodników i sędziów, — musimy również szkolić widownię, jeśli chcemy, by zawody potoczyły się w przyszłości w odpowiedniej atmosferze.

Sezon już prawie rozpoczęty, ale na naukę i doszkalanie nigdy nie jest za późno. Sędziowie nie mogą zapominać, że egzamin sędziowski, a nawet dyplom najwyższej międzynarodowej klasy to już ostatni egzamin i szkolenie dalsze nie jest potrzebne. — Nie mogą zapominać, iż są kierownikami zawodów, a jako tacy tworzą najwyższy autorytet na boisku. Nie zbyt częste gwizdanie i przerywanie gry, stanowi o dobrym prowadzeniu meczu i znajomości przepisów, lecz dyskretne i umiejętne kierowanie tą grą, właściwe interpretowanie każdego przepisu i wychowawcze podejście do zawodników.

Nie ten sędzia jest dobry, który karze zawodnika, lecz ten, który potrafi zapobiec popełnieniu przewinienia przez zawodnika!

Tych ostatnich walorów nie nabywa się jednakowoż na egzaminie sędziowskim, traktującym wyłącznie o przepisach lecz na ciągłym doszkalaniu się, na naradach roboczych, na seminariach i na omawianiu przeprowadzonych zawodów.

Uczmy się od sędziów radzieckich!

Więcej cieni niż jasnych punktów

zawiera nowy regulamin rozgrywek piłkarskich

Po długim, kilkumiesięcznym milczeniu, sekcja piłki nożnej GKKF, tuż przed oficjalną inauguracją nowego sezonu piłkarskiego opublikowała regulamin tegorocznych rozgrywek piłkarskich.

Już sam fakt podania systemu rozgrywek w przede dniu niemal wiosennych spotkań drużyn I i II ligi, nie wystawia dobrego świadectwa sekcji piłkarskiej GKKF, która mogła przecież opublikować projekt regulaminu już w styczniu, poddać go wnikliwej, rzeczowej analizie, zachęcić do wypowiadania się na temat projektu licznych działaczy sportowych, przedstawicieli zrzeszeń i kół i dziennikarzy sportowych.

W ogniu fachowej, — przepojonej troską o podniesienie poziomu naszego piłkarstwa dyskusji, znalezionoby niewątpliwie wiele cennych poprawek do projektu regulaminu, który zadowoliłby większość zainteresowanych zrzeszeń, kół czy działaczy, który spotkałby się z powszechną aprobatą społeczeństwa.

Narzucony bezapelacyjnie nowy regulamin tegorocznych rozgrywek piłkarskich zawiera oprócz jasnych punktów, szereg poważnych błędów.

Zacznijmy od strony pozytywnej.

STAWIAMY NA MŁODZIEŻ

Bezsprzecznie najbardziej pozytywnym punktem tegorocznego regulaminu jest spowodowane koniecznością odmłodzenie wszystkich niemal drużyn pierwszej ligi. Młodzi gracze, którzy w normalnych warunkach czekaliby jeszcze parę lat, zanim ich starsi koledzy zostaną „odstawieni", mają możność wypróbowania swych sił w rozgrywkach mistrzowskich, przy czym wychodzą oni na boisko już bez „kompleksu niższości", wiedząc, że grając w gronie swych rówieśników, nie będą co chwilę strofowani przez starszego kolegę za nieudałe zagranie czy za popełnienie jakiegoś błędu. Rozgrywając co tydzień poważne spotkania młodzi piłkarze nabiorą coraz większej rutyny i doświadczenia, uczą się na własnych błędach i jeśli tylko po paru miesiącach przysłowiowa „woda sodowa" nie uderzy im do głowy, staną się wkrótce wartościowymi zawodnikami.

DALSZE KORZYŚCI

Do dalszych osiągnięć nowego regulaminu zaliczyć należy podział na klasy w zależności od ilości drużyn, jakimi dysponuje koło. I znów szczególną uwagę zwraca się na posiadanie licznych młodych kadr w postaci drużyn juniorów czy trampkarzy, a drużyny które oprócz swych pierwszych i drugich zespołów dysponują dwoma przynajmniej zespołami juniorów, zaliczane są do klasy I.

Również pozytywny jest fakt niedopuszczenia do rozgrywek mistrzowskich nawet na szczeblu wojewódzkim drużyny, która nie dysponowałaby odpowiednią ilością rezerw.

Ostatnim wreszcie plusem nowego regulaminu jest **odmówienie prawa do spotkań eliminacyjnych o awans do drugiej ligi tym zespołom, których młodsze drużyny na skutek zdekompletowania oddawać będą przeciwnikowi punkty walkowerem.**

Jednakże większość korzyści, wynikających z nowego regulaminu dotyczy drużyn klas niższych, podczas gdy regulamin odnośnie rozgrywek I czy II ligi zawiera wiele poważnych niedociągnięć.

LĘK PRZED STRATĄ PUNKTÓW

Skoro dopuściliśmy młodzież do pierwszej drużyny, skoro pozwala się im grać przez całą wiosnę trudne spotkania pucharowe, niczym nie różniące się od twardych bojów ligowych, czemu nagle ta obawa przed klasyfikowaniem uzyskanych przez nich wyników do normalnej tabeli ligowej?

Obawa ta ma swoje źródło w lęku przed utratą punktów przez drużynę, z której kilku najlepszych zawodników powołano do ośrodka szkoleniowego.

A więc tragedia!

CWKS czy Unia zastępowane w pierwszej rundzie przez „młodzików" straciły powiedzmy 8 punktów i w drugiej rundzie mimo wystawienia „silniejszych" składów nie potrafią „odrobić utraconego terenu" tracąc szanse na mistrzostwo.

A kto powiedział, że CWKS czy Unia grając w wiosennej rundzie w pełnych składach nie straciłyby tych 8 punktów. A kto powiedział, że młodzi piłkarze CWKS-u czy Unii są z góry skazani na porażkę z drużynami takimi jak Kolejarz Poznań czy Włókniarz Łódź, które nie dały swych zawodników do środków?

Przekonaliśmy się niejednokrotnie, **że w piłce nożnej nie ma „pewniaków".** Wygrywa na ogół lepszy, ale często też odnosi sukces drużyna walcząca bardziej ambitnie. **A ambicji nie brak naszym „młodzikom".**

Odmłodzone Ogniwo bytomskie dzięki ambitnej grze pokonało ostatnio ośrodek Gwardii. Ambitnie grający młodzi piłkarze krakowskiego Ogniwa już teraz na początku sezonu odnoszą sukcesy w towarzyskich spotkaniach z zespołami, w których nie brak rutynowanych zawodników, młodzi „gwardziści" tworzą dobrze zmontowany zespół, który grając w fatalnych warunkach atmosferycznych pokonał krakowskiego Włókniarza.

Można więc było z czystym sumieniem powierzyć młodym zawodnikom zadanie bojowe, walkę o punkty ligowe w wiosennej rundzie. Bo gdyby nawet nie dołączyli do czoła tabeli, ich starsi koledzy po starannym treningu, po turnieju olimpijskim, podciągnęliby w drugiej rundzie wzwyż swą drużynę.

A mistrzostwo ligi zdobyłby ten zespół, który wykazałby się najrówniejszą formą i który nie nastawiając się wyłącznie na kilku „asów" udowodniłby, że posiada również liczne i dobrze wyszkolone rezerwy. Sięgnijmy pamięcią do lat 1938—39, kiedy ówczesna Wisła po radykalnym odmłodzeniu drużyny, po wprowadzeniu na stałe do zespołu ligowego **Jurowicza, Serafina, Legutki, Giergiela, Cholewy i Gracza,** zdobyła wicemistrzostwo w r. 1938, a w roku następnym miała poważne szanse na zajęcie pierwszego miejsca.

DALSZE WADY REGULAMINU

Można więc było wprowadzić normalne jednogrupowe rozgrywki ligowe w dwóch rundach, na wiosnę i w jesieni. Skoro już jednak nasze władze piłkarskie obawiały się o to, że spadnie do drugiej ligi któraś z drużyn dająca pokaźną ilość zawodników do ośrodka, **można było zarządzić, że o spadku z ekstraklasy decyduje ilość straconych punktów dopiero w drugiej rundzie.**

Można też było zarządzić rozegranie czwórmeczu między dwoma ostatnimi drużynami w I lidze, a drużynami, które zdobyły mistrzostwo II ligi. — Dwie pierwsze drużyny z tej czwórki wchodziłyby w skład ekstraklasy w roku 1953.

Poważnym błędem było rozbicie I ligi na dwie grupy w mistrzostwach wiosennych (o puchar ZMP) i jesiennych (o mistrzostwo ligi).

Każdy wie, że przy mniejszej ilości drużyn w grupie, przypadkowa utrata punktu decydować może o spadku. — Drużyna, która na 10 spotkań przegra 3 a 2 zremisuje może łatwo spaść do drugiej ligi, podczas gdy przy 12 zespołowej lidze, jedenastka grająca do pewnego czasu słabo i nieraz pechowo, może się „rozkręcić" i na finiszu zdobyć taką ilość punktów, która pozwoliłaby jej na utrzymanie się w lidze. Przykładem może być Ogniwo Bytom, które przy obecnym systemie rozgrywek opuściłoby bezapelacyjnie I ligę w roku ubiegłym, kiedy dopiero na finiszu zaczęło zbierać cenne punkty, które zadecydowały o utrzymaniu się w I lidze.

Dalej. Sam podział na grupy (w rozgrywkach jesiennych), który został dokonany pod kątem rozstawienia drużyn Warszawy, Śląska i Krakowa, jest niefortunny.

Nawet słabo orientujący się w naszym piłkarstwie, od razu zauważy, że:

GRUPA DRUGA JEST SILNIEJSZA OD PIERWSZEJ.

W grupie tej znajdują się 3 drużyny, które w zeszłorocznych rozgrywkach uplasowały się w czołówce: mistrz ligi — Gwardia, wicemistrz — Górnik Radlin i CWKS, zajmujący trzecie miejsce. Do tego dochodzi bojowy zespół krakowskiego OWKS-u, który grając w pełnym składzie będzie niewątpliwie groźnym przeciwnikiem dla trójki kandydatów do pierwszego miejsca.

I jeszcze jeden zasadniczy błąd. W końcowej klasyfikacji mówi się tylko o rozegraniu finałowego spotkania między mistrzami grup. Regulamin nie przewiduje meczu o 3 miejsce, ani o dalsze lokaty.

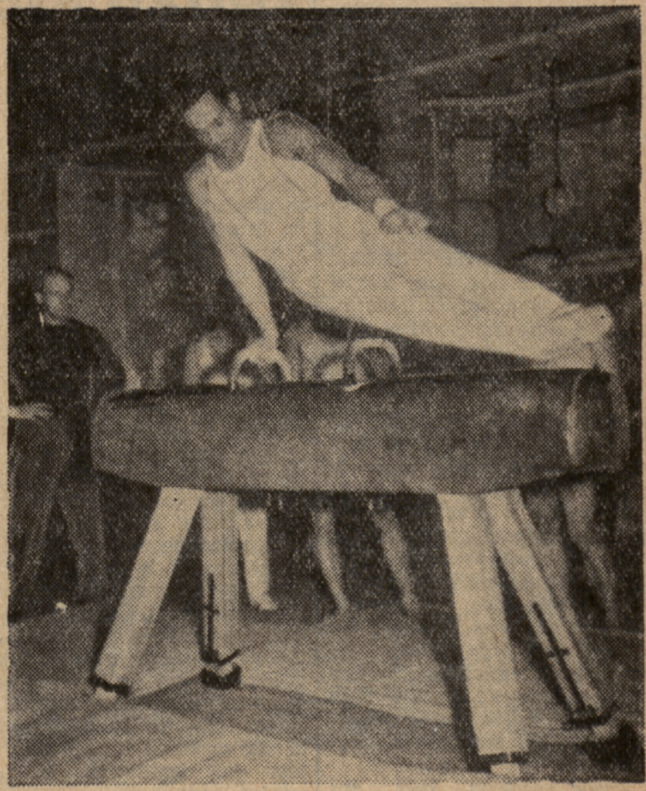
Wiele punktów regulaminu dopiero przy konfrontacji z rzeczywistością wykaże swą nieżyciowość, wiele błędów jakie popełniono już teraz zemści się w przyszłości na naszym piłkarstwie.

Ze względu na szczupłość miejsca trudno jest nam wyliczać je jeden po drugim. Faktem jest, że tegoroczny system rozgrywek piłkarskich, głównie I ligi, został skonstruowany wadliwie, a główny winowajca i autor tego projektu Wydział Gier i Dyscypliny sekcji piłkarskiej GKKF, zdając sobie sprawę ze sztuczności tegorocznego regulaminu, powinien przed ostatecznym opublikowaniem systemu rozgrywek, podać, jak już wspomnieliśmy, swój projekt krytycznej ocenie i głębokiej analizie.

Nie można bowiem po dyktatorsku narzucać regulaminu opracowanego za biurkiem, bez uwzględnienia wszystkich elementów, bez wysłuchania licznych wypowiedzi osób, którym leży na sercu podniesienie poziomu polskiego piłkarstwa.

T. DOBOSZ

Gimnastyka podstawą wszystkich sportów



Ćwiczenia gimnastyczne winny być uprawiane przez sportowców wszystkich dziedzin.. Gimnastyka jest bowiem podstawą wszystkich sportów. Na zdjęciu, członek kadry narodowej Szymon Sobala w czasie ćwiczeń na koniu z łękami.

Długie — czy krótkie podania?

Stary problem w świetle najnowszej teorii

Na zawodach Dynamo Tbilisi—Gwardia w Krakowie publiczność widząc jak goście krótkimi przyziemnymi podaniami ogrywają gwardzistów, zaczęła krzyczeć: „Gwardia dołem, dołem grajcie!" Krakowska publiczność zna się na piłce nożnej. Gwardziści winni byli naśladować dynamowców i zaniechać gry „balonikami".

System gry górą lub dołem, zależy w dużym stopniu od stosowania długich lub krótkich podań. Anglicy początkowo hołdowali długim podaniom, Szkoci krótkim. — Miało to być wynikiem klimatu (stan boisk) i temperamentu zawodników obu tych krajów. Na systemie Szkotów wzorowali się Czesi i Austriacy, na Anglikach — Węgrzy. Od Czechów krakowskie kluby przejęły szkocki system **(Fr. Koželuh** — tzw. krakowska szkoła) — Śląsk natomiast grał górą, bo tak grali uczniowie Anglików — Niemcy.

Z klasycznych systemów powstały mieszane. **Palfai** np. w swym podręczniku „Piłka nożna" pisze, że **„płaskie podanie jest podstawą gry zespołowej,** ale po 3 podaniach krótkich powinna nastąpić jedna wysoka długa piłka".

Jaki zatem system jest najlepszy?

Każdy ma swoje zalety i wady.

Dr Peszek-Kada reprezentacyjny pomocnik CSR jest zdania, że „Szkoci grają w piłkę nożną najlepiej na świecie" (Czeska kopana 1946 r.). Jednakowoż po porażkach reprezentacji Szkocji z Austrią 0:1 w Szkocji i 0:3 w Wiedniu, ocena ta nie wydaje się słuszna. **Zwycięstwa moskiewskiego Dynama w Anglii, klęski Anglików w Pucharze Świata, oraz porażki Arsenalu w Brazylii, zadały cios prestiżowi ojczyzny footbalu.**

Nie mamy racji trzymając się kurczowo gry długimi podaniami, przy której mogą mieć powodzenie tylko wyjątkowe indywidualności piłkarskie. Utrzymanie się w posiadaniu piłki jest dominującą zasadą gry. Dlatego lepiej jest wykonywać wiele podań krótkich, ale pewnych, niż ryzykować długie podanie, które może być przejęte przez przeciwnika.

PIŁKA NOŻNA — TO NIE TENIS

W r. 1947 byłem w Pradze świadkiem meczu Sparta—Slavia, o którym pisałem:

— Czesi nie poszli na górne i półgórne podania. Każdą piłkę się stopuje i podaje krótko przy ziemi. Ponieważ obie drużyny stosują ten sam system (WM), gra przedstawia następujący obraz: przy autach nie ma nikogo, cały środkowy pas boiska zajęty jest przez grupki zawodników, które utrzymują ze sobą łączność. Gdy jedna z drużyn wejdzie w posiadanie piłki, wówczas następuje szereg krótkich podań, piłka przelatuje od grupki do grupki, póki nie dojdzie do miejsca, gdzie przepis o spalonym nie pozwala na wybiegnięcie naprzód na pozycję. Tu się dopiero zawiązuje walka o piłkę. Świetne wyszkolenie w dokładnym podawaniu i ustawianie się do piłki sprawiają, iż gra b. szybko przenosi się z jednej połowy boiska na drugą i drużyna, która raz zdobędzie piłkę, przez czas dłuższy operuje nią seryjnymi podaniami. Rzadko która z drużyn pozwala sobie odebrać piłkę w środku boiska.

Czy taka gra **nie przypomina** koszykówki?

Natomiast gra **naszych drużyn** przypomina raczej tenis: raz kopie piłkę gracz jednej partii, raz drugiej.

WRÓCIĆ DO TRADYCJI KRAKOWSKIEJ SZKOŁY!

Widzieliśmy w Polsce Dynamo Tbilisi, widzieliśmy, iż drużyna ta operuje przeważnie krótkimi, przyziemnymi podaniami, tak że przy Dynamo gra Gwardii wyglądała na grę górą i wiemy, iż Dynamo Tbilisi grą swoją wybiło się w ZSRR na drugą pozycję w mistrzostwie.

Czołówka światowa, jak to wyżej wykazałem, skłania się również do gry krótkimi podaniami. Czy to nie powinno być impulsem do wznowienia „krakowskiej szkoły" i gry krótkimi podaniami? Czy Kraków, gdzie jeszcze żyją tradycje gry Kałuży, Kotlarczyków, Cikowskiego i Kotapki, gdzie publiczność chórem woła na meczu „grajcie dołem!" nie powinien wrócić do tego pięknego i skutecznego sposobu gry, który mu dał tyle sukcesów?

Piszę te słowa w nadziei, że **jeżeli nie znajdą one praktycznego oddźwięku na boisku, to może wywołają polemikę na temat, jaką taktykę winni przyjąć nasi piłkarze.**

St. Mielech

Beniaminek drugiej ligi

Stal Nowa Huta — na starcie

Z dużym zadowoleniem przyjęli sportowcy krakowscy wiadomość o decyzji sekcji piłkarskiej GKKF, na mocy której drużyna koła sportowego Stal Nowa Huta została zaliczona w szeregi zespołów drugoligowych.

Drużyna Stali, która już za tydzień rozegra pierwsze spotkanie o mistrzostwo drugiej ligi z OWKS-em Lublin, składa się z młodych przeważnie dawnych zawodników Ogniwa, Gwardii, Kolejarza i Spójni, którzy zatrudnieni są na terenie miasta względnie kombinatu Nowa Huta.

Na czoło w pracy i w sporcie wybija się obrońca pierwszej drużyny **Solak,** będący z zawodu kreślarzem i uzyskujący stale ponad 200 procent normy.

Do pierwszego meczu Stal Nowa Huta wystąpi przypuszczalnie w następującym składzie: **Dudek, Solak, Groch, Reguła, Mirek, Kowalski, Morek, Iwański, Baran, Mucha i Konopek.**

Kilku z tych graczy znanych jest krakowskim sportowcom. I tak Reguła to zawodnik krakowskiego Ogniwa, Mirek i Baran, to gracze Spójni. Mucha to młody napastnik Kolejarza, a Konopek, to dawny gracz Budowlanych, który przed dwoma laty występował przez kilka miesięcy w barwach ligowego zespołu Budowlanych Gdańsk.

Trenerem drużyny jest **mgr Władysław Filek,** b. gracz Gwardii, który swych chłopców trenuje kilka razy w tygodniu po zajęciach, zupełnie bezinteresownie, w ramach pracy społecznej.

Do chwili wybudowania własnego stadionu w Nowej Hucie, piłkarze Stali rozgrywać będą swe spotkania na stadionach drużyn krakowskich. Stadion Stali w Nowej Hucie obliczony na 15 tys. widzów, ma zostać oddany do użytku jeszcze w tym roku, tak iż w drugiej rundzie młody zespół z Nowej Huty rozgrywać będzie spotkania już na własnym boisku.

„Beniaminkowi" drugiej klasy państwowej — Stali Nowa Huta życzymy w imieniu wszystkich sportowców krakowskich jak największych sukcesów w tegorocznych spotkaniach i dalszego rozwoju koła.

Górnik Zabrze— Ogniwo Kr. 5:4 (3:1)

ZABRZE (tel. wł.). Ostre i szybkie tempo, jakie narzucili górnicy drużynie krakowskiej do przerwy, zaskoczyło ich do tego stopnia, że dopiero pod koniec pierwszej połowy doszli oni do głosu zdobywając jedyną bramkę w tym okresie.

Przedtem jednak, **Moryś zdołał umieścić trzy razy piłkę w siatce krakowian,** którzy nie byli w stanie temu przeszkodzić.

Po przerwie Ogniwo krakowskie miało początkowo przewagę, mimo to górnicy zdobyli dalsze dwie bramki przez **Franosza** i **Czecha.** Od tego czasu drużyna krakowska miała przygniatającą przewagę i strzeliła jeszcze trzy bramki. Nie mogła jednak zdobyć wyrównującej bramki, gdyż na przeszkodzie stanęła dobra gra obrońców w ostatnim okresie gry, jak i doskonała gra bramkarza **Kaczmarka.**

W drużynie Ogniwa na wyróżnienie zasługują **Mazur i Słaboszewski.**

Bramki dla Ogniwa zdobyli: **Strojny, Pawlikowski** (z rzutu karnego) oraz **Radoń i Cywicki.** Sędzia Krzemień.

Spotkania piłkarskie w kraju

Ogniwo Bytom — **Stal Lipiny 3:1 (1:1);**

Stal Sosnowiec — **Kolejarz Warszawa 3:4 (1:4);**

Górnik Bytom — **OWKS Wrocław 2:1 (0:0);**

Włókniarz Andrychów — Włókniarz Chełmek 3:1 (2:1);

Stal Zabrze — Unia Chorzów 2.5 (0:2);

Budowlani Chorzów — **Stal Łagiewniki 0:1 (0:0);**

Włókniarz Krosno — **Stal Rzeszów 1:3 (0:0);**

Kolejarz Toruń — **Kolejarz Leszno 1:3 (0:2);**

Kolejarz Bydgoszcz — Włókniarz Chodzków 3:0 (1:0);

Budowlani Gdańsk — Kolejarz Gdańsk 5:1 (1:0);

CWKS II Warszawa — Spójnia Warszawa 6:2 (3:1);

Górnik Radlin — Górnik Mikulczyce 8:3 (6:2);

Stal Poznań — Górnik Wałbrzych 1:1 (1:0);

Górnik Knurów — Górnik Radzionków 3:4 (2:2).

Nowy rekord Polski Petrusewicza

Na zawodach pływackich we Wrocławiu Petrusewicz ustanowił nowy rekord **Polski** na dystansie 200 m **stylem** klas. A, uzyskując **czas 2.46.[illegible]** min.

Z ukosa

A co z Pucharem Polski?

Nowy regulamin tegorocznych rozgrywek piłkarskich nie wspomina ani słowem o spotkaniach o „Puchar Polski".

Czyżby w nawale prac związanych z ośrodkami szkoleniowymi oraz z mistrzostwami I i II ligi zapomniano o tej wielkiej, masowej imprezie?

Jak wiemy, poprzednie rozgrywki o „Puchar Polski" trwały przez dwa lata. Rozpoczęły się w kwietniu 1950 r., a zakończyły się podczas Letniej Spartakiady we wrześniu ub. roku. Startowało w nich ponad 7 tysięcy drużyn. W projektowanych rozgrywkach pucharowych na rok bieżący startować miała jeszcze większa ilość drużyn.

Rozgrywki o „Puchar Polski" oprócz strony czysto sportowej miały również poważne zadanie wychowawcze i propagandowe. Spotkania, w których startowały liczne LZS-y i koła sportowe przyczyniały się do spopularyzowania piłkarstwa, głównie na wsi i w tych ośrodkach, gdzie poziom piłkarstwa nie był szczególnie wysoki.

Danie każdemu kołu czy LZS-owi szansy na zdobycie Pucharu było czynnikiem mobilizującym, dopingowało zespół do pracy nad poprawianiem swej formy.

Wreszcie kwestia tytułu. — Zdobywca „Pucharu Polski" w myśl zeszłorocznego regulaminu rozgrywek zdobywał równocześnie tytuł piłkarskiego mistrza Polski. Jak wiadomo, w roku ubiegłym została nim Unia Chorzów, mimo że w lidze zajęła ona 6 miejsce.

Czyżby po pierwszej próbie tej — nawiasem mówiąc — nieudanej koncepcji, nasi działacze piłkarscy zniechęcili się i powrócili do pierwotnego założenia, że mistrz ligi jest równocześnie mistrzem Polski?

Jeśli tak, to chcielibyśmy o tym wiedzieć, jak również chcielibyśmy wiedzieć co będzie z tegorocznymi rozgrywkami pucharowymi.

(d.)

MIŁOSC ZASLEPIA!



— Podziwiaj mnie najdroższa, jak wspaniale zjeżdżam...



— Nie mów hop, dopóki nie przeskoczysz!

Budowa największego obiektu sportowego Węgier

zbliża się do końca

Ogromny, budujący się w Budapeszcie, narodowy stadion sportowy, który pomieści 100 tys. widzów, rozpoznać można już z daleka, z rogu ulicy Tcekoely. Na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, jak gdyby to nie był stadion lecz ogromna fabryka w budowie. Wielkie dźwigi znajdujące się w ciągłym ruchu schylają się, to znów się podnoszą, unosząc w górę różne ciężary by za chwilę opuścić je na przeznaczone miejsca.

Prace przy budowie stadionu szybko posuwają się naprzód. Większa część wieńca trybun jest już gotowa. Na górze tego wieńca znajduje się obiegającą stadion w koło 11-metrowej szerokości ulica — promenada, która pozwoli w roku przyszłym na dalszą rozbudowę stadionu, tak by mógł on pomieścić 130 tys. widzów. Obecnie budowa trybun jest już na ukończeniu a ilość betonowych rzędów miejsc siedzących zwiększa się z dnia na dzień. Robotnicy zastosowali tu tak ogromne tempo, że dziś jest już gotowych 60 tys. miejsc siedzących.

Przy budowie tego najpiękniejszego i największego stadionu sportowego Węgierskiej Republiki Ludowej pracuje wielu stachanowców. Pracę swą uważają oni za wielki zaszczyt i dlatego **postanowili ukończyć budowę przed terminem**, by jak najprędzej oddać go do użytku przyjaciołom i miłośnikom sportu. Niedawno 75 robotników-stachanowców otrzymało nagrody i wysokie odznaczenia za wydajną pracę i pomysły racjonalizatorskie.

Jako wejścia na stadion służyć będzie widzom 18 wysokich na sześć pięter wież, rozmieszczonych symetrycznie w całym owalu stadionu. Dwie z tych wież zaopatrzone będą w windy. Obecnie droga z wieży na stadion jest trudna i niezbyt bezpieczna. Wszędzie bowiem leżą porozkładane belki, deski, stemple itp. Trzeba bardzo uważać, często się schylać by nie uderzyć głową w deskowanie. Po przejściu jednak tych przeszkód, roztacza się nagle przed widzem wspaniały widok z wysokości 6 pięter na cały dziś już prawie gotowy „Nep-Stadion" (Narodowy stadion).

Zielonej trawy jeszcze nie widać. Śpi ona jeszcze snem zimowym, przykryta śniegiem, lecz niedługo stanie się pięknym dywanem, na którym rozgrywane będą wspaniałe zawody sportowe w najbliższej przyszłości.

Także pozostałe boiska, siatkówki, koszykówki, kort tenisowy leżą jeszcze pokryte śniegiem.

Budowniczowie tego wspaniałego obiektu święcili niedawno wielki dzień, — 60-lecie urodzin **Matyasa Rakosi'ego,** najlepszego syna narodu węgierskiego. Nie brakło wśród robotników ani jednego, który by nie podjął i nie wykonał zobowiązań.

Każdy dzień zbliża sportowców węgierskich do dnia otwarcia pierwszego na Węgrzech stu tysięcznego stadionu, który obok stadionu Kirowa w Leningradzie i słynnego stadionu Dynamo w Moskwie — zaliczyć trzeba do najwspanialszych i najpiękniejszych obiektów sportowych Europy.

„Tajna broń" Japończyków

na mistrzostwach świata w ping-pongu

Miejscem tegorocznych mistrzostw świata w tenisie stołowym był stadion „Brabourne" w hinduskim mieście Bombay. Tak, jak i w dotychczas rozgrywanych mistrzostwach świata, osiągnęli zawodnicy państw demokracji ludowej i na tych mistrzostwach — wielki sukces, który jest wynikiem wszechstronnej opieki tych państw nad sportem i sportowcami.

W finale konkurencji drużyn męskich o puchar Swaytlinga, w którym brało udział 15 państw, **zwyciężyła drużyna Węgier, zajmując bezapelacyjnie pierwsze miejsce. — Trójka: Kocian, Sido i Szepesi pokonała Anglię 5:4,** mimo iż doskonale zagrał Bergmann.

Do finału gry pojedyńczej kobiet, zakwalifikowały się: Rumunka **Roseanu** i Węgierka **Farkas.** Lepiej przygotowana Roseanu pokonała po pięknej i na wysokim poziomie stojącej grze, zawodniczkę węgierską, która musiała zadowolić się drugim miejscem. Trzeci mistrzowski tytuł zdobyła w grze mieszanej para rumuńsko-węgierska — **Roseanu-Sido.**

Niespodzianką tegorocznych mistrzostw był udział Japończyków, którzy zdobyli cztery mistrzowskie tytuły. Sukces Japończyków nie leży jednak w ich technicznych umiejętnościach, lecz raczej w ich wrodzonej chytrości. Wyzyskali oni podstępnie ostatnią zmianę przepisów dopuszczającą używania rakietek z jakiegokolwiek materiału. — Wszyscy grający używali rakietek pokrytych twardą gumą. Japończycy jednakże mieli rakietki, których piaszczyzna **pokryta była wysoką warstwą gąbki. Piłeczka uderzona taką rakietką otrzymuje nieprawdopodobny fałsz, a przelatując ponad siatką na stronę przeciwnika, jest prawie nie do przyjęcia,** względnie odbija się od jego rakietki w zupełnie innym kierunku aniżeli zamierza to grający.

Chytrość Japończyków została jednak zauważona i czego nie można było zrobić w czasie turnieju, dokonano dopiero po jego zakończeniu. Mianowicie posiedzenie Międzynarodowego Związku Tenisa Stołowego (ITTF) **postanowiło na przyszłość nie dopuścić do międzynarodowych spotkań innych rakietek, jak tylko pokrytych twardą gumą.**

Sukcesy, jakie osiągnęli zawodnicy państw demokracji ludowej, są tym cenniejsze, **że zdobyte zostały w ciężkich warunkach nieprzychylności i niesportowego podejścia zespołów państw kapitalistycznych.** Jeśli się doda do tego niezwykłą kuchnię hinduską, 40-stopniowy upał i moskity, które cięły śpiących przez całą prawie noc, trzeba przyznać, że zawodnicy CSR, Węgier i Rumunii pokonali nie tylko silnych przeciwników ale i wiele naturalnych przeszkód.

Z tygodnika „Ruch".

Pogwarki starego kibica

— No i jak się panu to podoba? — spytałem Stasia Krzykalskiego, wskazując na szalejącą za oknem śnieżycę.

— O tak, — westchnął stary kibic — podoba mi się tak samo, jak nowy regulamin rozgrywek. — Ale nie martwmy się. Zima jest uparta, jak działacze piłkarscy z GKKF; jednakże prawo wiosny jest silniejsze.

Za kilka dni nadejdą ciepłe dni, a my kibice tłumnie obsadzimy boiska piłkarskie, obserwując pierwsze mecze.

— Obawiam się, że w tym roku będzie mniejsza frekwencja na meczach...

— Nie sądzę. Prawdziwy kibic poleci na każdą kopaninę. A mecze tych młodych zawodników mogą być naprawdę ciekawe. Szkoda tylko, że nie są to spotkania ligowe, tylko taka „namiastka". Ale lepsze to, niż spotkania ośrodków z zagranicznymi przeciwnikami, których niema.

— Może jeszcze jakieś drużyny zagraniczne przyjadą do nas...

— Przyjechać to przyjadą, tylko dopiero w maju. A przecież mówiło się wiele o tym, że nasze ośrodki, które mają tak wspaniałe warunki do rozwijania swych umiejętności, jak jeszcze nigdy, będą grały przynajmniej raz na dwa tygodnie jakiś ciekawy mecz z dobrym zagranicznym przeciwnikiem.

— Mówiło się...

— No i na mówieniu się skończyło. A drużyn zagranicznych jak nie było, tak nie ma. Pamięta pan, co powiedziałem dwa tygodnie temu? Na Węgrzech, w Czechosłowacji czy NRD liga gra co tydzień i dopiero gdy któryś klub dysponować będzie wolnym terminem, to przyjedzie do nas.

— No więc może na święta, za dwa tygodnie zjawi się jakiś zespół...

— To wszystko na „może". Może nasi czołowi piłkarze nie będą przegrywać z osłabionymi klubami ligowymi, może zobaczymy dobry mecz, może przyjedzie jakiś klub zagraniczny może sekcja piłkarska GKKF poda przynajmniej nazwy tych drużyn zagranicznych, które w maju i czerwcu zawitają do nas. Ja na razie nastawiam się na młodzież i obiecuję sobie wiele po spotkaniach ligowców walczących o puchar ZMP. Chciałbym, by zastrzyk młodej krwi do naszego organizmu piłkarskiego okazał się naprawdę zbawienny. Za tydzień w gronie swych przyjaciół wybieram się na pierwsze zawody.

— No, to musi pan zaczekać jeszcze trochę. Za tydzień w Krakowie zobaczymy tylko mecz drugoligowy Stal Nowa Huta z OWKS-em Lublin.

— Bardzo dobrze. Pójdę oglądnąć to spotkanie z prawdziwą przyjemnością. Zobaczę, jak spiszą się w pierwszym meczu ligowym chłopcy reprezentujący barwy pierwszego socjalistycznego miasta w Polsce.

— A zatem do zobaczenia za tydzień na meczu Stal—OWKS.

— Do zobaczenia, panie redaktorze!

NA WSZELKI WYPADEK!

Na „Torkacie" często zawodzi maszyna zamrażająca płytę lodową...



— Hej, co to jest? Dlaczego grają na wrotkach, zamiast na łyżwach. Co to za hokej?...

— To na „wszelki wypadek", gdyby znowu maszyna nawaliła!

Masowe wyścigi kolarskie przed Wyścigiem Pokoju

W związku z tegorocznym kolarskim Wyścigiem Pokoju Warszawa—Berlin—Praga na terenie całego kraju powstają gminne, powiatowe i wojewódzkie komitety Wyścigu Pokoju, które popularyzować będą hasła tej olbrzymiej imprezy oraz zorganizują masowe imprezy kolarskie, mobilizując do nich wszystkich posiadaczy rowerów. Na terenach przez które będzie przebiegał wyścig, komitety przygotowują się do godnego przyjęcia uczestników Wyścigu Pokoju.

W dniu 27 kwietnia, ze wsi i gromad po przemówieniu delegata Komitetu Obrońców Pokoju kolarze wyjadą do miasta powiatowego.

W miastach powiatowych zorganizowane zostaną masowe wyścigi kolarskie na 10 km, 25 km i 50 km w zależności od kategorii i wieku. Na zakończenie wyścigów odbędą się inne imprezy sportowe i kulturalne. **Dla gminy, która zwycięży w punktacji drużynowej, przewidziane są nagrody.**

Zwycięzców biegów powiatowych czeka jeszcze jedna nagroda, którą jest **zaproszenie Centralnego komitetu organizacyjnego Wyścigu Pokoju na start do Warszawy w dniu 30 kwietnia br.**

Z XIX mistrzostw świata w tenisie stołowym



Ferenc Sido, reprezentant Węgier, był jednym z najlepszych zawodników XIX mistrzostw świata w tenisie stołowym, w Bombaju.



„Tajna broń" Japończyków, rakietka pokryta gąbką, przy pomocy której zdobyli oni cztery tytuły mistrzowskie.



Akademicka mistrzyni świata, Węgierka G. Farkas, uległa powtórnie na mistrzostwach świata reprezentantce Rumunii — Roseanu.

Na szerokim świecie

Na zawodach pływackich w Bratislavie ustanowiono w ub. tygodniu nowy rekord Czechosłowacji na dystansie 200 m stylem motylkowym. Komadel, z Sokol Medik Bratislava uzyskał czas 2,41,8 min., tj. o 0,9 sek. lepszy od poprzedniego rekordu CSR.

*

Mistrzem NRD w biegu na przełaj na rok bieżący został Foerster (Stahl Freiberg) pokonując dystans 7,5 km w czasie 24:49.6 min.

*

Nowy wszechzwiązkowy rekord w pięcioboju ustanowił ostatnio na zawodach w Leningradzie Heino Lipp uzyskując 3633 pkt. Na tych samych zawodach Diaszkowa uzyskała na 800 m czas 2:19,9 min., co jest nowym rekordem ZSRR.

*

W biegu na przełaj w Glasgow, który odbył się pod szumnym tytułem „biegu narodów" zwyciężył Francuz Mimoun w czasie 48:19 min. — przed Vandewattyne (Belgia) i Ben Driss (Francja).

*

W wyścigu kolarskim dookoła jeziora genewskiego zwyciężył znany kolarz szwajcarski Kuebler przejeżdżając 225 km w czasie 6 godz. 18 min. i 5 sek.

*

W międzypaństwowym spotkaniu w podnoszeniu ciężarów Francja pokonała Austrię 5:2.

*

Międzypaństwowe spotkanie pływackie Austria — Włochy rozegrane zostanie w Wiedniu w dniach 3 i 4 maja.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel. 543-58.
Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa", Kraków, Wiślna 2, III p. tel. 558-62, 588-41, 246-86
Biuro Ogłoszeń i Reklam: Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 221-83.
Krakowska Drukarnia Prasowe, — Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.
M—3—18508